Nr. 89. We Lwowie poniedziałek dnia 23 lutego 1903 r. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwuktotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów *Redakcja nie zwraca.*

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(*Telegram własny Dziennika Polskiego*).

Z izby panów.

Wiedeń 23 lutego. (T. w.). Dnia 26 po południu odbędzie się posiedzenie izby panów. Na porządku dziennym obrad przedłożenie wojskowe.

Zmiana regulaminu izby.

Wiedeń 23 lutego. (Tel. wł.). *Deutsch nat. Corr.* donosi, że subkomitet komisji dla zmiany regulaminu izby poselskiej wypracuje także interpretację obecnie istniejącego regulaminu, która przedłożoną zostanie stronnictwom do zatwierdzenia. Oprócz tego ma być prezydjum izby ułatwioną praca przez wybór dwóch nowych wiceprezydentów.

Konwersja renty.

Wiedeń 23 lutego. (Tel. wł.). W sprawie obrad na konwersję renty wspólnej, bawią tu prezydent gabinetu węgierskiego p. Szell i minister skarbu p. Lukacs.

Wrzenie na Bałkanach.

(*Tel. Dziennika pol.*).

Belgrad 23 lutego. Jak donoszą z Macedonji, w ostatnich dniach za inicjatywą Sarafowa siedm band bułgarskich po 200 do 300 ludzi się zorganizowało; są one zupełnie uzbrojone. Dzienniki wyrażają ubolewanie, że z akcji reformowej Austro-Węgier i Rosji wyłączono kwestję rozbrojenia Albańczyków, która jest bardzo ważną dla elementu serbskiego.

Stambuł 23 lutego. Ambasadorowie: austro-węgierski i rosyjski wręczyli wielkiemu wezyrowi memorjał z propozycjami obu tych rządów w sprawie poprawy administracji w wilajetach macedońskich.

Run na czeską Kasę Oszczędności.

(*Tel. „Dzien. Polsk.“*).

Praga 22 lutego. Run na czeską Kasę oszczędności trwa dalej. W sobotę porannymi pociągami przyjechało z prowincji wiele osób, aby podjąć z Kasy wkładki. Od wczesnego rana tłumy publiczności otaczały gmach. W chwili rozpoczęcia godzin urzędowych, tłum w takiej liczbie wtargnął do gmachu, że zapełnił westybul i halę.

W kilku minutach powstał ścisk nie do opisania. Wiele pań zemdlało. Musiano zamknąć bramy gmachu, poczem nowo przybyłych wpuszczano tylko partjami. Policja utrzymywała porządek. Wypłacano wkładki wszystkim zgłaszającym się.

Namiestnik Czech, jako starszy kurator czeskiej Kasy oszczędności, wydał obwieszczenie, w którem ogłasza, że pogłoski o rzekomych stratach, jakie miała ponieść Kasa oszczędności, są zupełnie bezpodstawne.

Czeska Kasa oszczędności daje możliwie największą rękojmię bezpieczeństwa wkładek.

Aby przekonać o zupełnej bezpodstawności rozpowszechnionych pogłosek oświadcza dyrekcja Kasy oszczędności, że na razie wypłacać będzie natychmiast najwyższe nawet wkładki bez względu na postanowienia statutu, który przepisuje czas wypowiedzenia. W końcu obwieszczenia powtarza namiestnik ponownie z naciskiem, że znając dobre stosunki Kasy oszczędności zapewnić może o bezpodstawności runu.

O godz. 11 przed południem w sobotę ogromny tłok, panujący przed gmachem Kasy, zagrażał wprost bezpieczeństwu życia publiczności. Policja daremnie usiłowała utrzymać ruch kolei elektrycznej na ulicy przed budynkiem.

Do godz. 10 rano w sobotę wypłacono 600 osobom łącznie 800 000 koron. Około południa w sobotę sytuacja poprawiła się nieco. Obwieszczenie namiestnika ogłoszone plakatami przyczyniło się wielce do uspokojenia publiczności. W godzinach popołudniowych przerzedziły się szeregi publiczności, zgromadzonej przed kasą. Pomimo, że godziny urzędowe trwają tylko do godz. 1 popoł., wypłacano wkładki wszystkim, którzy się zgłosili, do godz. 4 popoł. Dotychczas wypłacono wkładki 2506 osobom na kwotę 3,400 000 kor.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 23 lutego. Na sobotniem posiedzeniu sejmu odczytano na wstępie petycje, wniesione przeciw ustawie wojskowej; opozycja powitała je burzliwymi oklaskami.

Następnie referent Kammerer przedłożył wnioski komisji skarbowej w sprawie podwyższenia listy cywilnej. Gdy z ust referenta padły słowa „lista cywilna“, opozycja podniosła ogromny hałas, tak, iż słów referenta nie było słychać. Członkowie opozycji zażądali, aby referent raz jeszcze powtórzył swe sprawozdanie. Wiceprezydent Talyan początkowo sprzeciwił się temu, podnosząc, że gdyby opozycja nie była hałasowała, byłaby słyszała cały referat. Po przemowach kilku mowców zezwolił jednak referentowi na powtórzenie sprawozdania.

Następnie pos. Barabasz (stron. Kossutha) uczynił wniosek o odesłanie sprawozdania do sekcji, ponieważ komisja skarbowa zajmowała się tem przedłożeniem tylko powierzchownie, a rzecz jest tak ważną, iż wymaga szczególowego rozpatrzenia.

Wnioskowi temu sprzeciwił się prezydent gabinetu Szell, zaznaczając, iż izba powinna zastosować się do dotychczasowej tradycji, według której sekcje nie obradują nad przedłożeniami.

Wniosek pos. Barabasza odrzucono, poczem izba przeszła do dalszej dyskusji nad ustawą wojskową.

Przemawiał dep. Stefan Tisza za przedłożeniem, następnie dep. Vasady, ze stronnictwa Ugrona, wygłosił długą mowę obstrukcyjną, poczem obrady przerwano. Następne posiedzenie w środę.

Szell w Wiedniu.

Budapeszt 23 lutego. Do węg. biura koresp. donoszą z Wiednia: Szell przybył onegdaj, a wczoraj o g. 10 przed południem był na audjencji u cesarza. Po południu przyjął go arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Zatarg Watykanu z Francją.

Rzym 22 lutego. W sprawie zatargu między Watykanem a rządem francuskim o nominacje biskupów francuskich oswiadczył Watykan stanowczo, że nigdy nie ustąpi rządowi francuskiemu prawa wybierania kandydatów na wakujące stolice biskupie we Francji. Prawo to przysługuje tylko stolicy apostolskiej, a nominacja przedsięwzięta samowolnie przez rząd francuski, nie może być uznaną.

Wypadki w Wenezuelli.

Caracas 23 lutego. Powstańcy zajęli silne stanowisko o 20 mil na południe od Caracas. Wojska rządowe pobiły 1800 powstańców, w pobliżu miejscowości Caloba.

Z Transwaalu.

Johannesburg 23 lutego. Widoki uzupełnienia sił roboczych polepszyły się; z północnej części Transwaalu i kolonji Przylądka przybędzie wnet wielka liczba krajowych robotników. Celem wystudjowania kwestji użycia robotników chińskich wysłała izba kopalniana i tow. „Native Labour Association“, komisarza do Londynu, skąd uda się do Kalifornji i Chin.

Monachium 23 lutego. Dotychczasowy radca stanu w ministerstwie oświaty, Wehner, został mianowany ministrem oświaty.

Jubileusz papieski.

W myśl kurendy metropolitalnego konsystorza, odbył się wczoraj we wszystkich kościołach lwowskich, uroczysty obchód 25-lecia rządów sternika łodzi Piotrowej, Leona XIII. Najpodniośleiszy nastrój panował w kościele OO. Jezuitów, gdzie celebrował sumę ks. superior Piątkiewicz, a odpowiedne do uroczystości kazanie wygłosił ks. prałat Gnatowski. Śpiewał chór „Echa“.

Niemniej uroczyście wypadło nabożeństwo u OO. Bernardynów, gdyż podwójne obchodzono święto, Leonowe dwudziestopięciolecie i prymicje młodego kapłana zakonu, O. Edwarda Kulakowskiego, który pierwszą mszę świętą, w dzień jubileuszu Ojca św., patrjarchy wszechchrześcjaństwa, odprawił. Kazanie okolicznościowe wygłosił O. Kasprzyk, który w ciągu niezbyt długiego jeszcze pobytu we Lwowie, dał się już poznać jako pierwszorzędny kościelny mowca.

W kościołach parafjalnych obchodzono dzień wczorajszy niemniej solennie. U P. M. Śnieżnej odprawił mszę św. ks. kanonik Chęciński, zastosowane zaś do uroczystości kazanie wygłosił ks. Saczyński. Popołudniu po nieszporach i nauce odbyło się w kościele uroczyste poświęcenie Leonowej jubileuszowej chorągwi. Na wieńczącym ją krzyżu, umieszczono napis: „Na pamiątkę 25-letniego jubileuszu Ojca św. Leona XIII.“

U św. Anny odprawił solenne nabożeństwo ks. kanonik Ziemiański, kazanie zaś wygłosił wymowny O. Bruno z zakonu OO. Reformatów. Prócz tego na intencję Ojca św. odprawioną została o godzinie 8 rano msza św. przed ołtarzem Serca P. Jezusa.

W kościele św. Marji Magdaleny, odprawił nabożeństwo ks. Kulakowski, kazanie zaś wygłosił katecheta gimnazjum Franciszka Józefa ks. dr. Adam Gerstmann.

Sumę w kościele św. Marcina, celebrował ks. prałat Podolski, u św. Antoniego ks. kanonik Hickiewicz, u św. Mikołaja ks. kan. Gorazdowski. We wszystkich kościołach był wczoraj udział publiczności niezwykły. W katedrze tylko odwołano w ostatniej chwili jubileuszowe nabożeństwa, które odłożono aż do dnia 1 marca, tj. dnia obchodu tej niezwykłej w dziejach kościoła uroczystości przez reprezentację miasta.

* * *

W sobotę wieczorem nadeszła z Rzymu od ks. kardynała Rampolli do prezydjum miasta Lwowa depesza w odpowiedzi na hołd jubileu-

szowy, złożony przez reprezentację miasta. Depesza ta w tłómaczeniu polskiem brzmi:

Wobec nowego a szczytnego dowodu, iż przodków waszych wiara niezachwiana w Was kwitnie, Ojciec św. dziękuje radzie miejskiej i całemu miastu, a na znak szczególnej miłości udziela hojnie swego apostolskiego błogosławieństwa.

(*Tel. „Dzien. Pol.*")

Wiedeń 23 lutego. Uroczystość 25-cia pontyfikatu Ojca św. obchodzono tu nader solennie.

We wszystkich kościołach archidyecezji odbyła się msza św. z *Te Deum*, oraz kazania, wskazujące na znaczenie osoby papieża.

Na uroczystem nabożeństwie w kościele św. Szczepana, wspaniale przystrojonym, był nuncjusz Taliani i *uditore* Nicotra, członkowie kapituły, wielu duchownych, wiele pań z arystokracji, wiceburmistrz Neumayer, radni, stowarzyszenia katolickie z chorągwiami i emblematami i nabożna publiczność. Mszę celebrował biskup Marschall.

Ankieta naftowa.

Sobotnie obrady ankiety naftowej, której przewodniczył marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki, trwały od godz. 10 rano do pół do 3 po południu. Rozwinęła się obszerna dyskusja, w której brali udział pp. Gorayski, Mac Garvey, Kolischer, Steczkowski i Zgórski. Mowcy wykazywali, że nasz przemysł naftowy cierpi wskutek braku należytej organizacji handlowej i kredytowej. W ostatnich latach produkcja wzrosła w czwórnasób, wskutek czego ropa galicyjska szukać musi zbytu za granicą.

Tem miejscem zbytu są dla nas tylko Niemcy. Wszakże temu rozszerzeniu stoi na przeszkodzie konkurencja rosyjska i ameryk., następnie nader niekorzystne taryfy kolej. na linjach niemieckich. (np. rosyjska nafta płaci od granicy do Berlina 1 mk. 19, a aust. 3 27!!)

Wreszcie pomimo, że nafta galicyjska nie jest gorszą od amerykańskiej, przecież publiczność niemiecka do naszej nie może się przyzwyczaić, gdyż nafta nasza potrzebuje innych palników przy lampach, niż nafta amerykańska, a takich palników w Niemczech nie wyrabiają. Prokukcja ropy w Galicji wynosi 60 000 cystern, w Ameryce 650.000 a w Rosji 1 090 000. Cyfry te świadczą, że w walce konkurencyjnej stanowisko ropy galicyjskiej jest bardzo trudne.

Dalej podniesiono inne dolegliwości przemysłu naftowego, jak trudność przy zakładaniu rurociągów dla braku ustawy eksproprjacyjnej, nadmierne opodatkowanie, (w Rosji podatek od nafty jest 20 razy niższy!!) itp. Natomiast nie uznano potrzeby założenia związkowej rafinerji, twierdząc, iż obecnie istniejące rafinerje w Austrji są dla przerobienia tutejszej produkcji wystarczające.

Natomiast z wielkim naciskiem podniesiono potrzebę ścisłej organizacji producentów ropy, opartej o silny instytut kredytowy, której roli mógłby się podjąć jeden z zakładów krajowych, a któryby był pośrednikiem między producentami a światem finansowym. Takiej organizacji producentów powinien przyjść z pomocą rząd. Obok organizacji producentów życzyć wypada, by przyszedł do skutku kartel destylatorów, a tak jedni, jak i drudzy, powinni we własnym interesie działać w porozumieniu.

Nader znamienne było oświadczenie p. Mac Garveya, który wraz z Tow. naftowem (Credit-Austalt) reprezentuje dziś jedną trzecią produkcji krajowej, iż on o żadnym truście na rzecz Standard Oil nie myśli i owszem, doznawszy takiego w kraju przyjęcia, uważa za swój obowiązek przemysł krajowy popierać i że z każdą organizacją krajową się solidaryzuje i współdziałać zamyśla.

Obrady zakończył marszałek, kładąc nacisk, iż z ropą musimy iść na eksport, ale do tego potrzeba zespolenia producentów i kartelu rafinerów. Dlatego też zdaniem jego, wszelka pomoc kraju zawisłą być winna od pewności, że to zespolenie przyjdzie do skutku, a do tego powinien być pomocny nietylko kraj ale i rząd.

Izba sądowa.

Lwów 21 lutego.

(Unio Catholica rediviva.)

Szósty dzień rozprawy.

Popołudnie szóstego dnia rozprawy rozpoczęło się ogłoszeniem przez przewodniczącego uchwały trybunału, odmawiającej wszystkim wnioskom obrony o wezwanie do rozprawy nowego szeregu świadków i zarekwirowanie różnych aktów sądowych. Odczytanie pisemnego, a niezwykle szczegółowego uzasadnienia tej odmowy, trwało pół godziny.

Na tem postępowanie dowodowe zakończyło się i zabrał głos prokurator, a po nim obrońca. Obie mowy zabrały zaledwie godzinę czasu, poczem przewodniczący rozprawę zamknął, obwieszczając, że ogłoszenie wyroku nastąpi jutro o 11 godz. przedpołudniem.

Lwów 22 lutego.

Nieliczna tylko publiczność wypełniła salę rozpraw, kiedy zjawił się trybunał i przewodniczący odczytał wyrok, mocą którego sąd uznał, że Feliks Thumen winien jest, iż zatrzymał i sobie przywłaszczył kaucje powierzone mu przez różne osoby w ogólnej sumie 9340 kor., czem dopuścił się zbrodni sprzeniewierzania przewidzianej §. 183 u. k. i za to skazał go na pięć miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem raz w miesiącu.

Jako obciążające okoliczności, podnosi wyrok w swych motywach: powtarzanie się zarzuconych oskarżonemu czynów, znaczną wysokość kwoty, jaką na szkodę przeważnie biednych ludzi sprzeniewierzył i kłamliwą, na krętactwie opartą obronę. Jako okoliczności łagodzące, uwzględnił trybunał to, że skazany karanym dotychczas nie był, że sprzeniewierzonych kwot użył w dobrej wierze na rzecz rozwoju towarzystwa, że moralnie cierpiał wiele, że 9 miesięcy przepędził w więzieniu i ma niezaopatrzoną rodzinę. Wobec tylu okoliczności łagodzących, trybunał korzystając z przysługującego mu prawa, zeszedł w wymiarze kary poniżej wymiaru prawnego.

Ponadto postanowił trybunał na podstawie § 400 u. k., że do kary wliczone mają być skazanemu 4 miesiące więzienia on jakie po zapadnięciu pierwszego, zniesionego następnie wyroku odsiedział.

Skazany wyroku nie przyjął i zapowiedział wniesienie zażalenia nieważności.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek 23 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny 6 7 wieczorem, prof. uniw. dr. K. Twardowski: „Dusza i ciało, historyczny przegląd głównych teoryj o ich wzajemnym stosunku". — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny $7^1/_2 - 8^1/_2$ wieczorem, dr. A. Zipper: „Grillparzera arcydzieła dramatyczne na tle jego życia i epoki, część II."

Teatr miejski: „Godziny życia", „Kobieta ze sztyletem", „Ostatnie maski" i „Literatura", cztery jednoaktówki. Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Poniedziałek (23) Romany p. — Przedzisława. (10). Charlampya. Wschód słońca o godzinie 7 minut 2 zachód o godzinie 5 minut 28.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota $+ 4^0$ R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki wyjechał wraz z dyrektorem biura melioracyjnego p. Kędziorem do Szczucina, gdzie wczoraj zwiedzał tereny powodzi. Marszałek zwiedzi także teren powodzi na Wisłoce pod Mielcem.

Z kolei. Ruch ogólny na szlaku kolei państwowej Biała czortkowska Zaleszczyki podjęty został na nowo z dniem 20 bm.

Zgromadzenie aptekarzy. W dalszym ciągu sobotniego walnego zgromadzenia gremium aptekarzy Galicji wschodniej, uchwalono subwencję dla czasopism. tow. aptekarskiego na r. 1903 w kwocie 300 kor.

Przez aklamację wybrano prezesem ponownie p. Jakóba Piepesa-Poratyńskiego, zastępcą p. Karola Sklepińskiego, sekretarzem p. Ant. Ebrbara. Do komisji organizacyjnej weszli pp.: Sklepiński, Dewechy i Hay, do komisji kwalifikacyjnej pp.: Beiser, Sklepiński, Kulak, Lachowicz, Dewechy, Engländer, Kajetanowicz, Hay i Rubel.

Bal kostjumowo maskowy, który w sobotę odbył się w salach Kasyna miejskiego, zgromadził liczną publiczność i powiódł się wybornie. Bawiono się znakomicie do białego rana. Do tańców przygrywała kapela 30 pp. pod batutą swego kapelmistrza, p. Rolla.

Kostjumów i masek było wiele i bardzo ładnych. Między innemi zwracały uwagę na siebie wspaniały kostjum: „noc" (p Syczówna), czarna suknia z gazy, z narzuconemi srebrnemi gwiazdkami; głowa przybrana w srebrny półksiężyc; kostjum chłopski z Syrji (panna Jadwiga Brzozowska) na głowie czerwony tarbasz, ozdobiony cekinami i zawojem z gazy, stanik koloru vielle or, szerokie szarawary czerwone i wierzchnia suknia z żółtego jedwabiu; kostjum słonecznika (panna Stebnicka); dalej piękny kostjum rococo, wiele kostjumów empire i bebe. Przeważały domina. Z masek jedna zwracała na siebie uwagę pięknym, wiernie odtworzonym kostjumem chłopki bretońskiej; dalej były w strojach malowniczych cyganki, był mak czerwony, w bogatym stroju Japonka, hucułka itd. Z męskich kostjumów stylowym, był kostjum djabła, gnada hiszpańskiego i kostjumy klownów

Po godzinie 11 wpadło na salę „towarzystwo łyczakowskie", złożone z ośmiu par, w asystencji pachołków magistrackich. Towarzystwo to, przybrane w kostjumy wiernie odtwarzające typy łyczakowskie, znane publiczności naszej z wybornej sztuki Domnika: „Na Łyczakowie", napełniło całą salę gwarem i humorem, rozpoczawszy tańce przy tonach polki „Rach ciach ciach!" Wszyscy byli wybornie ucharakteryzowani, a elegant łyczakowski, pełen humoru i dowcipu, bawił znakomicie publiczność. Wyborną była także para żydowska. Od chwili wejścia na salę „łyczakowian", zabawa zawrzała jeszcze bardziej ochoczo.

Intrygowano się żywo, a dowcipem szczerym, ostrym, ale nie bolącym, odznaczała się jedna z masek w czarnem dominie. W bocznej sali w osobnym pawilonie „szybkomalarze", w ciągu minuty uwieczniali na papierze twarze tych, którzy chcieli mieć pamiątkę z sobotniej zabawy w formie bardzo udatnego portretu. Pani Ogińska Szenderowiczowa i Rollówna, sprzedawały kwiaty i szampana.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło p. Zygmuntowi Stanisławowi Miesesowi, auskultantowi sądowemu zmienić nazwisko rodowe na „Krzewiński".

Stypendja i pożyczki rzemieślnicze. Wydział krajowy rozpisuje konkurs z terminem do 31 marca na stypendja po 600 i 1 000 koron z fundacji Feliksy Marji hr Golejewskich Czarkowskiej na pożyczki z tej samej fundacji dla rzemieślników. Podania wnosić należy do wydziału krajowego, gdzie też o bliższych warunkach dowiedzieć się można.

Zgubione sieci rybackie. Magistrat podaje do wiadomości, że dyrek ja policji we Lwowie nadesłała znaleziony w październiku 1902 tłumok zawierający sieci rybackie, znajdujące się w przechowaniu znalazcy, po który dotąd nikt się nie zgłosił. W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebrania tego tłumoka, zechcą się zgłosić interesowane strony w biurze departamentu I magistratu w godzinach urzędowych w przeciągu dni 14

Sprostowanie. Sprawozdawca z pogadanki, odbytej we środę w Czytelni katolickiej o prawie karnem i pojedynku, prosi o umieszczenie następującego sprostowania: Sprawozdanie to składa się z sześciu ustępów. Wskutek przeoczenia potentata drukarnianego, zwanego po polsku „metrampażem", powstał w zestawieniu tych ustępów niemal taki sam chaos, jaki istnieje między pojedynkiem, a ściganiem za jego popełnienie Otóż po wydrukowanym ustępie drugim powinien być ustęp piąty i szósty, po nich zaś dopiero trzeci i czwarty. Inaczej bowiem związek myślowy rozpryska się w drobiny — bałamuctwa.

Kradzież srebra. Pani Bercie Bober, zamieszkałej przy ulicy Sykstuskiej l. 23, skradziono w nocy z soboty na niedzielę 40 sztuk srebra stołowego, znaczonego „B B." wartości 2000 koron. Równocześnie panu Judzie Kohnowi, zamieszkałemu przy ul Skarbkowskiej, skradziono także około 60 sztuk srebra stołowego, wartości około 1000 koron.

Pożar w Zaleszczykach. Z Zaleszczyk telegrafują nam, iż wczoraj, w niedzielę o godzinie 1

wybuchł ponownie groźny pożar w Zaleszczykach, a podsycany silnym wichrem przybrał groźne rozmiary.

Książki wkładkowe i kas oszczędności na 60 000 koron, skradziono ks. Hipolitowi Ryznarskiemu proboszczowi w Kobylance.

Zatory lodowe. Ze Szczucina donoszą: W piątek po południu rozpoczęto rozsadzanie głównego zatoru na północ od Maniowa. Skutek na razie bardzo mały, prawie żaden, lód za silny, a prąd wody za mały. Starszy inżynier p. Regiec po wydaniu odpowiednich zarządzeń wyjechał do Glin. Roboty około naprawy czterech przerw w starym wale kończą; niebawem przystąpią do naprawy wału pod Urbanickiem powyżej Szczucina. Zabudowanie przerwy nowego wału postępuje naprzód w szybkiem tempie, zamknięto już przekopany wał w Maniowie.

Upaństwowienie kolei północnej. Z Wiednia donoszą, że posiedzenie komisji kolejowej, które miało się odbyć dnia 26 b. m przed rozpoczęciem plenarnych posiedzeń izby posłów — a na którem minister kolei Wittek miał dać wyjaśnienia o kilku kwestjach a także w sprawie upaństwowienia kolei północnej, zostało, jak zapewniają, odłożone do 3 marca. Słychać że przyczyną tego odroczenia jest okoliczność, iż Wittek nie chce się dać przyprzeć do muru i wymusić na sobie oświadczenia o stanowisku rządu w kwestji upaństwowienia kolei północnej i że rząd pod żadnym warunkiem kolei północnej przed rokiem 1905 nie ma zamiaru upaństwowić.

Rugi pruskie. Z Wrocławia telegrafują: Wielu kupców, obywateli austrjackich, w miejscowości Zabrze w okręgu opolskim, leżącej na samej granicy austrjackiej, otrzymało ze strony policji wezwanie, aby w przeciągu trzech miesięcy opuścili granice Prus.

Pokpił się policmajster. Naczelnik Petersburga generał Klejgels, zabronił niedawno temu nauczycielowi tańców Dawinhofowi, udzielania lekcji i nakazał szyldy mu pozdejmować z domu przy pomocy policjantów. Wskutek zażalenia tancmistrza senat orzekł, że Klejgels postąpił nieprawnie i przyznano Dawinhofowi prawo poszukiwania na generale straty 35.000 rb.

Za cześć żony. Dnia 12 bm. w Paryżu w chwili, gdy hrabina Contades Mery wychodziła z drem Bouchetem z hotelu Orsay, rozległ się huk wystrzału i dr. Bouchet padł raniony na chodnik. Pospieszono na ratunek i stwierdzono, że rana ranionego nie jest śmiertelna. Hrabina, zapewniwszy się, że stan ranionego nie jest groźny, wsiadła do dorożki i odjechała Sprawca zamachu, hr. Contades Mery, udał się sam do komisarjatu policji i złożył tam zeznanie następujące: „Ja, hr. Contades Mery, czatowałem na uwodziciela mej żony, który był przez dłuższy przeciąg czasu naszym lekarzem domowym i wywierał na małżonkę moją wpływ taki, że niedawno wręcz mi oświadczyła, iż bez niego żyć nie może. Usiłowałem ją przekonać, że się myli, a gdy to nie pomogło, postanowiłem — choćby za cenę życia ludzkiego — powrócić matkę naszemu dziecku Jestem bowiem przekonany, że dziecko to nie mogłoby żyć bez niej". Hrabiego zatrzymano w areszcie.

Z Tow. tatrzańskiego. Kraków. (Tel.) Walne zgromadzenie Tow tatrzańskiego obradowało w sprawie budowy gmachu pocztowego w Zakopanem. Uchwalono wniosek o odroczenie całej sprawy. Postanowiono jak najrychlej rozpocząć budowę hotelu przy Morskim Oku.

Proces Humbertow. Paryż. (Tel.) W procesie Cattaui'ego przeciw Humbertom, zapadł w sobotę wyrok. Sala sądowa była przepełniona. Ponieważ motywa wyroku są bardzo obszerne. odczytywanie jego trwało przeszło pół godziny Humbertowie zostali uwolnieni, ponieważ jak uzasadniają motywy, podnieśli swą skargę przeciw Cattaui'emu w dobrej wierze

Proces przeciw ministrom. Sofja. (Tel.) W procesie przeciw byłym ministrom gabinetu Danewa Radosławow, omawiano pierwszy punkt oskarżenia, mianowicie: przestępstwa polityczne, terroryzm wyborczy i rozwiązanie rad gminnych. Świadkowie zeznawali obciążająco dla oskarżonych.

Strejki w Holandji. Amsterdam. (Tel.) Jeden z tutejszych dzienników donosi, że wskutek strejku rząd ma ogłosić w poniedziałek stan oblężenia w Amsterdamie, Rotterdamie i Hadze

Katastrofa kolejowa. Madryt. (Tel.) Na dworcu w Alora zderzył się pociąg osobowy z ciężarowym; 13 osób jest zranionych.

Zamach morderczy. Wenecja. (Tel. wł.) Publicysta ormiański Arpiaran, wracając w nocy do domu, został zraniony trzema strzałami rewolwerowymi. Zdaje się, że był to akt zemsty politycznej.

Z kraju.

Brody. *(Po zgonie Stanisława Librewskiego)* dyrektora gimnazjum. Wielką stratę poniosła szkoła. Dnia 16 lutego o godzinie pół do 5 zmarł tknięty paraliżem śp. Stanisław Librewski, w południe wyszedł na codzienną przechadzkę — w drodze upadł — stracił przytomność, której nie odzyskał więcej pomimo energicznej pomocy lekarskiej.

Pogrzeb odbył się we środę 18 lutego przy udziale publiczności jakiego w Brodach nikt nie pamięta. Rano o godzinie 9 odprawiono nabożeństwo żałobne; kościół był wypełniony po brzegi. Przy wszystkich ołtarzach równocześnie odprawiano msze święte przez księży łacińskich i ruskich. Uczniowie śpiewali na chórze podczas nabożeństw.

O godz. 3 popołudniu niezliczone tłumy publiczności zaległy plac przed gimnazjum i ulice. Deputacje rady miejskiej, izby handlowej, wojskowości, Towarzystw i cechów, nauczycielstwo wszystkich szkół, kahał, słowem cała ludność miasta Brodów brała udział w tym smutnym pochodzie.

Uczniowie gimnazjalni tworzyli szpaler. Pochód rozpoczęli delegowani uczniowie z wieńcami z każdej klasy. Towarzystwo rzemieślnicze „Gwiazda", w której przez trzy lata stał śp. zmarły na czele — ofiarowała wspaniały wieniec niesiony przez trzech delegatów. Kiedy ukazała się trumna niesiona przez profesorów gimn. chór uczniów zaśpiewał marsz pogrzebowy Beethovena. Po śpiewie przemówił serdecznie inspektor kr. p. Emanuel Dworski. Żegnał śp. Stanisława nie z urzędu ale jako przyjaciel z czasów akademickich — wynosił jego zalety jako pedagoga — człowieka, którego cenił z powodu jego serca otwartego — wyrozumiałości, a osobliwie jako dobrego syna ojczyzny. Potem zabrał głos uczeń z VIII kl. Dajczak, i w słowach płynących z prostoty sercą oddał cześć zmarłemu.

Do kościoła znów napłynęły tłumy publiczności. Kler grecki, a potem łaciński odprawił modły. Na kazalnice wystąpił katecheta gimnazjalny (łaciński) ks. Świstelnicki. W wymownych słowach odtworzył żywot nieboszczyka. Następnie pochód ruszył z kościoła ku dworcowi kolei żelaznej. Nim trumnę wstawiono do wagonu — przemówił jeszcze zastępca dyrektora profesor Kuczera, sławiąc zasługi zmarłego. Żal ogólny malował się na twarzach wszystkich, którzy brali udział w tym kondukcie.

(Złapany ptaszek) Przed kilku dniami udało się tutejszemu agentowi policji p. Józefowi Spitzerowi przytrzymać i zamknąć do klatki pewnego wyrafinowanego oszusta Hillela Medwińskiego, poddanego rosyjskiego, który we Lwowie, Czerniowcach, Kołomyi, Stanisławowie Złoczowie, Tarnopolu, Radziehowie, Kamionce strum. i Busku, pod najrozmaitszymi pretekstami wyłudzał pieniądza.

Brzesko. *(Zbrodniczy napad.)* W dniu 15 lutego br. około godz. kwadrans na 7 wieczorem, powracała pani Z. do domu do wioski Brzezowiec o 1 kilometr od Brzeska oddalonej. Na drodze krzyżowej prowadzącej ku Słotwinie i Brzezowcu, gdy pani Z. okocimski tor kolejowy minęła, przyskoczył do niej z tyłu nieznany mężczyzna, chwycił ją za kołnierz od futra jedną ręką, drugą zaś za usta i gwałtownie obalił do rowu obok gościńca, przyczem wepchnął jej pięść do ust i począł ją pod gardło dusić, przytem mówił: „Będę miał dwa reńskie pohulam sobie i pojadę dalej". Dwa reńskie faktycznie pani Z po załatwianiu małych sprawunków przy sobie miała, z czego wnioskować można, że rabuś widział jak pieniądze roniówkę zmieniła. Krzyk pani Z usłyszało idących dwóch włościan ze Słotwiny do Brzeska i pospieszyli jej zaraz na pomoc, co zobaczywszy sprawca uciekł w pola. Ci dwaj włościanie znaleźli p. Z. w rowie z twarzą krwią zbroczoną na pół martwą. Gdyby owi włościanie w porę nie nadeszli, pani Z. byłaby w parę minut później nie uszła śmierci, gdyż sprawca widocznie chciał ją udusić i tak gwałtownie wtłoczył pięść do gardła, że porozdzierał usta i zęby zrujnował.

Na uznanie zasługują również tutejszy wachmistrz żandarmerji Franciszek Gesing i komendant posterunku Jan Trawiński, którzy przez natychmiastowe i energicznie prowadzenie dochodzeń, tej samej nocy wyśledzili sprawcę w osobie sługi tutejszej szkoły żydowskiej barona Hirscha nie przynależnego do gminy Brzeska, a wychowanego w Ostrawie morawskiej. Oddano go już w ręce sprawiedliwości.

Limanowa. *(Żywcem ugotowana.)* We wsi Mordarce pod Limanową, w domu gospodarza Jana Króla, gdy on i żona wyszli z domu, dzieci pozostały pod opieką najstarszej 17 letniej córki Katarzyny. Katarzyna zajęta gospodarstwem domowem, wyszła na chwilę do sieni, a w jej nieobecności 5 letnia siostrzyczka przystawiwszy stołeczek wyszła nań i usiadła na kociołku wmurowanym w piecu, w którym była wrząca woda. Wpadłszy do wnętrza, gdzie formalnie ugotowała się, dziewczynka po dłuższych strasznych męczarniach, ducha wyzionęła.

Nagórzany. *(Pożar.)* Onegdaj wybuchł tu groźny pożar, który zniszczył doszczętnie gorzelnię ks. Juliana Puzyny wraz z wszystkiemi maszynami i urządzeniem. Szkoda ubezpieczona wynosi przeszło 40 000 kor.

Przemyśl. *(Fałszywi kolejarze.)* W minioną sobotę urządziło stowarzyszenie izraelickiej czytelni „Ognisko" raut w magistracie. Chcąc to sprawić z wielkim konfortem, zależało im aby otrzymać muzykę wojskową na ten wieczór. Znając jednak nieprzebłaganą komendę wojskową dla udzielania muzyki cywilom, użyli fortelu, który zasługuje tylko z tego względu na wzmiankę, iż się udał wybornie. Pod pretekstem, iż to jest „bal kolejarzy" udano się z prośbą o udzielenie muzyki wojskowej. I o dziwo! uzyskali muzykę 77 pp. Muzykanci dopiero na sali po szykach i ruchach poznali, że są na balu swoich najserdeczniejszych. Gdyby takiego fortelu użyły były jakie inne sfery, to byłoby nawet tak niewinne przedstawienie jak jasełka nie udały się. Do tego jednak trzeba mieć już wrodzony zmysł Oburzeni są tylko na to kolejarze pod których płaszczykiem tańczono z mazurem i kadrylem aż do białego dnia.

Sokal. *(Z seminarjum nauczycielskiego)* W sprawie zaburzeń, które wskutek hajdamaków ruskich wybuchły w tutejszem seminarium nauczycielskiem, a których skutkiem — jak już donieśliśmy — było to, że uczniowie z III r. opuścili zakład, dowiadujemy się, że rada szkolna kraj. udzieliła dyrekcji seminarjum i gronu nauczycielskiemu jak najdalej idącego upoważnienia dla usunięcia stanu nienormalnego. choćby miało dojść nawet do zamknięcia III roku. Na razie uczniowie z wyjątkiem ośmiu, powrócili do klasy. Śledztwo się toczy, a wnioski swe przedłoży grono nauczycielskie radzie szkolnej.

Sucha. *(Okropny wypadek.)* Na dniu 11 bm. podurzędnik kolei państwowych Antoni Bisztyga, który 20 lat blisko pełniąc służbę konduktora przy pociągach ciężarowych i osobowych, jużto jako manipulant i kierownik pociągów, nader gorliwie, za co nawet pochwały pisemne i remuneracje otrzymywał, udał się do Krakowa do dyrekcji celem dowiedzenia się, jak stoi jego sprawa przeniesienia; od września bowiem zeszłego roku, mając słuch osłabiony nie pełnił już służby pociągej, lecz czynił starania o przydzielenie go do służby kancelaryjnej — przyzwyczajony bowiem do pracy i to pracy ciężkie nie mógł bezczynnie w domu spoczywać. Sprawa jego nie była dotąd załatwioną. Przyjechawszy we środę w nocy o 11 godz. z Krakowa do Suchy, gdzie droga do miasta pełna błota i innych niewygód, udał się do domu torem kolejowym i tutaj nie słysząc nadjeżdżającego za nim, pociągu został przez tenże sam pociąg, którym przyjechał, na mostku, gdzie trudno i prawie niemożliwie obok pędzącego pociągu, człowiekowi stojąc utrzymać się, — porwany i w sposób trudny do opisania poszarpany.

Tak więc obficie krwią swą, przestrzeń po której jeździł, na długość 20 metrów zrosił i kawałkami swego ciała zasłał.

Pierwszy, który zwłoki napotkał, był konduktor Byrski, i ten przyszedłszy do stacji urząd stacyjny o tem zawiadomił. Naczelnik stacji wraz z p. nadkomisarzem Winklerem, naczelnikiem sekcji i personalem stacyjnym udali się na miejsce i po rozpoznaniu osoby, na podstawie znalezionych kart i notatek — kazał zwłoki przenieść do kostnicy cmentarnej.

Złoczów. *(Okradzenie w cerkwi.)* W Ożydowie rozbito dnia 8 bm. w tamtejszej cerkwi kasę drewnianą i zabrano z niej 860 koron w gotówce i 3 książeczki kasy oszczędności na łączną kwotę 4000 koron. Przeprowadzone przez żandarmerję dochodzenia wykazały, że sprawcą kradzieży jest sługa cerkiewny Aleksander Andruszków, którego już aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego sądu obwodowego w Złoczowie. Skradzione trzy książeczki kasy oszczędności znaleziono w cztery dni po kradzieży na poczcie w Ożydowie w opłaconym otwartym liście. List ten miał podrzucić sługa pocztowy Jan Kasiora. Gotówki dotychczas nie znaleziono.

Pobór do wojska.

W roku bieżącym pobór do wojska w okręgu komendy XI. korpusu odbywać się będzie w następujących terminach: we Lwowie (miasto) w dniach od 16—31 marca włącznie; we Lwowie (powiat) od 1—6 i od 22—30 kwietnia; w Sokalu od 2—13 marca; w Żółkwi od 7—16 marca; w Mostach wielkich od 2—5 marca; w Glinianach od 2—5 marca; w Przemyślanach od 6—11 marca; w Bóbrce od 12 do 21 marca; w Rohatynie od 23—30 marca; w Bursztynie 30 marca i od 1—6 kwietnia; w Podhajcach od 2—12 marca; w Brzeżanach od 14—27 marca; w Horodence od 2—9 marca; w Obertynie od 11—14 marca; w Bohorodczanach od 16—21 marca; w Nadwórnej od 23 do 31 marca i 1 kwietnia; w Stanisławowie od 2—6 i 22—24 kwietnia; w Haliczu od 25—30 kwietnia; w Tłumaczu od 2—14 marca; w Brodach od 2—14 marca; w Założcach od 16—20 marca; w Zborowie od 23—30 marca; w Złoczowie od 1—6 i od 22—28 kwietnia; w Kamionce strumiłowej od 2—16 marca; w Buczaczu od 2—19 marca; w Kopyczyńcach od 21—28 marca; w Husiatynie 30 i 31 marca, oraz 1—3 kwietnia; w Czortkowie 6 i od 22 do 30 kwietnia; w Borszczowie od 2—10 marca; w Mielnicy od 12—18 marca; w Zaleszczykach od 20—26 marca; w Tłustem od 28—31 marca i 1 kwietnia; w Trembowli od 2—12 marca; w Skałacie od 14—26 marca; w Tarnopolu od 28—31 marca, od 1—6 i od 22—28 kwietnia; w Zbarażu od 2—10 marca; w Śniatynie od 2 11 marca; w Peczeniżynie od 28 do 31 marca i 1 kwietnia; w Kosowie od 2 do 10 marca; w Żabiu 12 i 13 marca; w Kołomyi od 16—31 marca.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 21 lutego.

(fr.) Bank angielski i w tym tygodniu nie obniżył swej stopy procentowej, lecz pozostaje nadal przy 4%, jakkolwiek w Niemczech już od dwóch prawie tygodni obowiązuje stopa 3½%. Na decyzję tę zarządu Banku angielskiego wpłynęło niezawodnie pogorszenie się kursu weksli angielskich, a możliwem jest, że wpłynęła na to częściowo także niewyjaśniona sytuacja polityczna. Na tutejszej giełdzie przeważała i dzisiaj stagnacja. Z Berlina donoszą, że pruski akcyjny Bank kredytowy ziemski rozpoczyna emisję 3¾ procentowych listów zastawnych. Obligów tego typu nie ma jeszcze w Niemczech. W Paryżu i Londynie był bardzo znaczny spadek walorów południowo-amerykańskich, którego powody na razie nie są jeszcze znane.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 21 lutego. (Dział notujemy za 100 klg. *loco* Lwów. Waluta koronowa.) Pszenica gotowa od 15 60 do 15·80, pszenica na termin od 15·— do 15 50; żyto gotowe od 13·— do 13 20, żyto na termin od 12 80 do 13·—; owies obroczny gotowy od 12·50 do 13·—, owies obroczny na termin od 12 — do 12 60; jęczmień pastewny od 11 20 do 11 60, jęczmień browarniany od 12·— do 12 60; rzepak od 18·— do 18·50; lnianka —· do —·—; groch pastewny 13 80 do 14 50, groch do gotowania 15·— do 21·—; wyka 12·— do 13 —; bobik 11 60 do 12 50; hreczka —·— do —·—; kukurydza nowa —·— do —·—, kukurydza stara 12 — do 12·50 chmiel za 56 kilo —·— do —·—; koniczyna czerwona 130·— do 170·—, koniczyna biała nowa od 150·— do 220·—, koniczyna szwedzka od 160·— do 190·—; tymotka od 68·— do 84 —

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 33·50 do 34·—; ekskontyngent od 19·— do 19 50.

Z powodu ograniczonego zbytu, ruch w zbożach słaby, ceny też więcej nominalne. — Koniczyna w celnych gatunkach poszukiwana, podczas gdy średnie jakości obniżyły się w cenie. — Co do spirytusu usposobienie stale dobre.

— **Wiedeń** 21 lutego. (*Giełda zbożowa*). (Kurs w koronach i po 50 kilogramów) Pszenica na wiosnę od 7·58 do 7 59, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; żyto na wiosnę od 6 93 do 6·94, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; kukurydza na maj-czerwiec od —·— do —·—, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec sierpień od —·— do —·—; owies na wiosnę od 6·37 do 6·38. Usposobienie silne. Pogoda piękna.

— **Budapeszt** 21 lutego. (*Giełda zbożowa*). (Kurs w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od 7·57 do 7 58, na październik od 7·58 do 7 59; żyto na kwiecień od 6 65 do 6·66; owies na kwiecień od 6·13 do 6·14; kukurydza na maj od 6 13 do 6·14, na czerwiec od 6·19 do 6·20; rzepak na sierpień od 11 95 do 12·05 Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słabe. Usposobienie lepsze. Pogoda piękna.

— **Sprawozdania z targu zbożowego na Kleparzu.**

Kraków 20 lutego. Płacono: pszenicę białą od 8·— do 8·40 kor., czerw. od 7·90 do 8·30 kor., żółtą od 7·90 do 8·30 koron, żyto od 7· do 7·50 koron, jęczmień browar. od 6·75 do 7·25 koron, na kaszę od 6·10 do 6·30 koron, owies 6·25 do 6·70 koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz. czerwony —·—do —·— koron, biały —·—, do —·— koron, kukurydza —·— koron. Wszystko za 50 kilogramów.

· **Wiedeń** 21 lutego. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 689 —, Akcje węg. Zakł. kred. 743 50, Akcje Anglobanku 277 50, Akcja Unionbanku 542·—, Akcje Laenderbanku 408 50, Akcje Bankvereinu 482 50, Akcje Bodenkredit 948·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 696·—, Akcje kolei połudn. 54·50, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 451 —, Akcje kolei Północnej —·—, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 395 — Akcje Rima Muranji 486·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1660·—, Akcje fabryki broni 343 —, Akcje tureckie tytoniowe 348·—, Oblig. węg. indemn. 99 50, Renta majowa 100·80, Austr. renta koron 101·10, Węgierska renta koron. 99 45, 5½ l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·25, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 103·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·20, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101 82, 5 proc. listy Banku hipot. 111·—, 4 proc. Gal. oblig. propin. 99 90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99 60 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·20. Losy tureckie 119 50, Marki 117·07, Ruble 253 25.

Wiedeń 21 lutego **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. —·—; Austr. zakł. kr. z ob pr. z r. 1889 3 proc. 268·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 265 50; Regulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc. 280·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 254·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 87 75; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 119·—. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19 50; Zakł. kredyt dla h. i p. po 100 zł. 433·—; Clary 40 zł. m. k. 182·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 74·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 73·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 179·—; Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55 60; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·35; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 74·—; Salma 40· zł. m. k. 234·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 74·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 442·—.

— **Wiedeń** 21 lutego. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 21·10 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od korzy 39 60 do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 21 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217·75, Staatsbahny 149·60, Disconto Comandit 197·—, Berlińskie Tow. handl. 161·—, Laura 219·75, Boshumery 186·75 Kolej połud. wschodnio-pruska 83 60, Ruble za gotówkę 216 40, Kolej warszaw. wied. 186 75, Kolej morza Śródziemnego 92 25, Kolej Meridionalna 138 50, Losy tureckie 132 50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 175·50, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 357·—, Lombardy 15 50, Kolej Henry 106 25, Niemiecki bank narodowy 119 90, Kanada Profered 136·10; Akcje teglugi hamburskiej 105·—; Warszawa krótko (Kurs Warschau) 216·05.

— **Frankfurt** 21 lutego. Austr. kred 217 90; Kolej państw. 149·90; Laura 220·—; Disconto 197 90; Alpiny —·—.

— **Paryż** 21 lutego 3% renta 100·—; mąka 31·70.

— **Berlin** 21 lutego. Austr. banknoty 85·40, spirytus —·—.

N E K R O L O G J A.

†

Antoni Golda

obywatel m. Lwowa

zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22 lutego 1903 r, w 99 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy z domu żałoby ul. św. Wojciecha l. 2 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego odbędzie się we wtorek dnia 24 go lutego b r o godzinie 4 tej po południu, na który w smutku pogrążeni synowie i wnuki, wszystkich krewnych i znajomych zapraszają.

Lwów dnia 22 lutego 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarz. St. Pietrowskiego.